

21.10.2020 język polski klasa 6

Temat: Strata bliskiej osoby.

Dzisiaj opowieść o smutnych, ale bardzo ważnych sprawach. Przeczytaj nową wiadomość oraz tekst, następnie wykonaj polecenia.

Nowa wiadomość

Narracja to opowieść narratora, dzięki której czytelnik poznaje świat przedstawiony, na przykład w powieści, opowiadaniu lub noweli. Narracja może być prowadzona w pierwszej osobie lub w trzeciej osobie.

Narracja pierwszoosobowa, czyli taka, w której narrator wypowiada się w pierwszej osobie liczby pojedynczej i bierze udział w wydarzeniach, o których opowiada, lub jest ich świadkiem.

Narracja trzecioosobowa, czyli taka, w której narrator wypowiada się w trzeciej osobie liczby pojedynczej i nie uczestniczy w wydarzeniach, o których opowiada, jest za to wszechwiedzący – wie wszystko o zdarzeniach i bohaterach, a także zna myśli postaci.

Przykłady:

Rano wysłuchałem audycji w radiu. ←— narracja pierwszoosobowa

Rano wysłuchał audycji w radiu. ←— narracja trzecioosobowa

1. Przeczytaj uważnie tekst i zastanów się, kto opowiada o wydarzeniach? Jaki to jest rodzaj narracji?

Karen-Susan Fessel [czytaj: suzan fesel]

Moja mama jest wśród gwiazd

Fragmenty

Tłumaczenie: Marta Kucewicz

Wczoraj wieczorem przed pójściem spać postałam trochę w ogrodzie i spjrzałam w niebo. I wtedy, akurat wtedy, gdy patrzyłam w górę, spadła gwiazda.

Zastanawiałam się przez chwilę, czy to mogła być mama.

Ale nie wydaje mi się. Myślę, że mama jest jeszcze tam, na niebie, i świeci na nas z góry. Zresztą gwiazdy nie są tak daleko od nas, prawda?

I zresztą, jedna gwiazda mniej czy więcej – mama jest ze mną cały czas. I wydaje mi się – nie, co ja mówię – wiem na pewno, że zawsze tak będzie. Bo jak długo będę o niej myśleć, tak długo będzie w moim sercu i w mojej pamięci. I nawet kiedyś, jak będę już dorosła i jak zwiedzę pół świata, albo i nie – mama zawsze będzie w moim sercu. Dzięki temu czuję spokój.

I rozmyślając o tym wszystkim, zasnęłam, a gdy obudziłam się dzisiaj rano, od razu spojrzełam na kalendarz obok mojego łóżka. Jeszcze cztery dni i będą wreszcie moje urodziny!

Tak poza tym to uważam, że Janni ma rację, gdy mówi, że moje jedenaste urodziny są wyjątkowe. Po pierwsze, bo to moje pierwsze urodziny bez mamy. Po drugie, bo naprawdę się na nie cieszę!

Bo przez jakiś czas wydawało mi się, że już nigdy nic mnie nie będzie cieszyć. Zwłaszcza zaraz po tym, jak mama umarła. Ruben, tata, a nawet Janni mieli tak samo. Byliśmy po prostu cały czas smutni.

Teraz też jeszcze jesteśmy smutni i strasznie brakuje nam mamy. Ale od czasu do czasu zdarza się, że coś robię i łapię się na tym, że przez te kilka minut nie myślałam o mamie.

Za każdym razem trochę mnie to przeraża. Ale Janni mówi, że to dobrze. Że to jest bardzo ważne. I że mama tego właśnie chciała: żeby nie myślała o niej cały czas, ale też o innych sprawach. I żeby się cieszyła. Grunt, żeby o niej nie zapomniała. No, do tego to na pewno nie dojdzie!

Ale zaraz na początku, jak mama umarła, nie byłam w stanie myśleć o niczym innym. A poza tym nie mogłam spać. Z Rubenem było tak samo. Czasem, gdy po raz kolejny budziłam się w środku nocy, bo śniło mi się coś

straszego, to już Ruben leżał koło mnie i do mnie się przytulał. A czasem to ja szłam do Rubena, gdy nie mogłam zasnąć.

Jednak od kiedy wymieniliśmy między sobą nasze koszulki-przytulanki, jest z tym spaniem trochę lepiej.

Mama miała obydwie koszulki ze sobą do końca w szpitalu, a po pogrzebie tata je nam oddał. Nie przeszkadzałoby mi, gdyby mama je zatrzymała. Ale mama chciała, żeby nam je oddać, na pamiątkę. A poza tym mama nie leży w trumnie, gdzie te koszulki mogłyby jej się przydać, ale została spalona. Tak chciała.

W każdym razie wymieniliśmy się z Rubenem tymi koszulkami. Ruben ma teraz moją, a ja jego. I za każdym razem, gdy leżymy tak w swoich łóżkach z naszymi mięciutkimi koszulkami, jest nam jakoś tak dobrze.

Ostatnio tata powiedział, że też chciałby mieć taką koszulkę-przytulankę. Właściwie to mógłby pożyczyć sobie moją albo Rubena, gdy idzie spać. Bo tata zaczął pracować na nocną zmianę. Wraca do domu o szóstej rano, je śniadanie ze mną i Rubenem, a potem, jak już odprowadzi Rubena do przedszkola, kładzie się spać. Pewnie, tata mógłby wziąć koszulkę od Rubena albo ode mnie, ale myślę, że chciałby mieć [...] własną. Zobaczymy, może mu jakąś uszyję, z koszulki Rubena, mojej i mamy. W przyszłym tygodniu, jako niespodziankę na moje urodziny. Ale by się ucieszył! Jestem tego pewna.

Tak, przez jakiś czas wydawało mi się, że nigdy mnie już nic nie ucieszy. Ale teraz cieszę się nawet z dwóch powodów: po pierwsze, są wakacje. Będę mogła wreszcie zrealizować mój urodzinowy talon¹ od Janniego! Latem jedziemy więc do Holandii, Janni i ja, tylko my dwoje. Chociaż może by pojechał z nami też Manuel. Zobaczymy, co na to powie Janni.

A druga rzecz, z której się cieszę, to moje urodziny. Na nie cieszę się nawet trochę bardziej niż na wakacje. Bo tata obiecał, że ustawi grilla. – Nawet jak będzie padał deszcz albo śnieg – powiedział. No, śnieg to raczej nie będzie padał w maju, ale deszcz może padać. Ale słowo to słowo, więc tak czy siak, będziemy grillować.

Założę się, że jak będzie padało, tata rozstawi starą płachtę namiotową, która tak strasznie śmierdzi dziegiem², od łusek klonowych. Już to kilka

¹ Urodzinowy talon – kupon upoważniający do zrealizowania życzenia urodzinowego.

² Dziegieć – lepka, ciemnobrązowa ciecz powstająca w procesie obróbki drewna.

razy robił, kiedy jeszcze żyła mama. Mama wtedy zawsze kręciła nosem z powodu tego smrodu, ale i tak jej się podobało.

Tata obiecał mi też, że Becky [czytaj: beki] i ja możemy zostać razem aż do jedenastej. Bo zaprosiłam tylko Becky, Janniego, Manuela i Nadję, ale tych troje i tak często u nas bywa. Tata z początku nie chciał, żebyśmy tak długo się bawiły, ale bardzo się upierałam i powiedziałam, że kończę już jedenaście lat i dlatego chciałabym iść spać dopiero po jedenastej. To się wydało tacie przekonujące i w końcu się zgodził.

Ale to nie jest prawdziwy powód, dla którego chciałabym iść spać dopiero po jedenastej. I dlaczego koniecznie chcę urządzić urodziny na dworze. Prawdziwy powód to tajemnica, którą zachowam dla siebie, żeby nikt się z niej nie śmiał. Prawdziwy powód jest taki: chcę tak długo zostać na dworze, żeby widziała nas mama. Żeby mogła patrzeć i świecić na nas z góry.

Będę po prostu stała, jadła kielbaskę i dobrze się bawiła, a od czasu do czasu, jak nikt nie będzie patrzył, zerknę na niebo i mrugnę do gwiazd. I kto wie, może jakaś też do mnie mrugnie? Jedna z gwiazd, która jest moją mamą; może tak być, prawda?

2. Co pomogło dziewczynce i jej bratu złagodzić choć trochę ból po śmierci mamy?
3. Które urodziny miała obchodzić za kilka dni?
4. Dlaczego chciała urządzić je na dworze?
5. Dlaczego przekonała tatę, aby móc bawić się do późna?
6. Zastanów się, w jaki sposób można okazać współczucie osobie, która straciła kogoś bliskiego? Ułóż kilka zdań. Skorzystaj z odpowiedzi.

Jest mi przykro...; Bardzo ci współczuję...; Rozumiem, co czujesz...; Myślę, że jest ci bardzo trudno...; Jak można ci pomóc...; Co mogłoby sprawić, żebyś...